CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 270 (8498) Wtorek, dnia 23 listopada 1926 r. Rok XXXIV.

Wzruszająca uroczystość.

ŁÓDŹ, 20. W Widawie powiatu łaskiego odbyła się niezwykle uroczysta ceremonja chrztu 10-letniego syna miejscowego murarza Henryka Wernera.

Ojcem chrzestnym był Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, w imieniu którego występował starosta powiatu łaskiego Wallas. W uroczystości brało udział całe miasteczko, władze miejskie, straż ogniowa i t. p.

Po spisaniu odpowiedniego protokółu w kancelarji parafjalnej w obecności władz obrządu chrztu dokonał ks. Patrycy, a przemówienie wygłosił starosta Wallas, poczem doręczył rodzicom dziecka nadesłany przez p. Prezydenta jego portret z dedykacją oraz dekret z podarunkiem dla chrześniaka, któremu nadano imię Ignacy Mieczysław.

Uroczystość powyższa przemieniła się następnie w manifestację na cześć Prezydenta Rzplitej.

PODZIĘKOWANIE.

Panom: d-rwi Bolesławowi Cegłowskiemu i d-rwi Mieczysławowi Cichockiemu za dokonaną operację i pieczołowitą opiekę okazaną podczas poważnej choroby mojej matki — składam na tej drodze szczere i serdeczne podziękowanie.

L. GĄSTALSKI.

Strejk górników w Anglji kończy się.

LONDYN. 22. (Radio). Pomiędzy górnikami i właścicielami kopalń w okręgu Nottinghamshire nastąpiło porozumienie, na zasadach następujących: W ciągu lat 5 praca trwać będzie po 7 i pół godzin dziennie, następnie sprawdzanie i określanie wysokości płacy zależeć będzie od specjalnej komisji złożonej w połowie z pracodawców i górników, na czele której stać będzie osoba niezależna. Na pierwszy okres wyznaczono płacę 7 szylingów i 11 penssy. Porozumienie to zdaniem osób kompetentnych ma olbrzymie znaczenie dla załatwienia zatargów gdyż będzie wskazówką dla innych okręgów górniczych.

Co wojewoda Grażyński oświadczył korespondentowi niemieckiemu o wyborach na Śląsku.

BERLIN 22. Wojewoda śląski Grażyński udzielił wywiadu korespondentowi niemieckiej agencji prasowej „Tel-Union,“. Wojewoda stwierdził na wstępie, iż wszystkie pogłoski o unieważnieniu wyborów górnośląskich są bezpodstawne. Rząd polski uważa, iż wybory miały przebieg prawidłowy i że są prawdziwym wyrazem woli ludności. Wynik wyborów jest jedynie dobrą nauczką dla rządu polskiego, który z niej skorzysta. Wyniku nie należy zresztą uważać za tak tragiczny, jak go przedstawiła prasa. Nie można mówić coprawda o zwycięstwie polskiem. Porażka nie jest jednakże tak bardzo ciężka. W Katowicach — miasto Polacy podczas plebiscytu uzyskali 36 proc. głosów, a obecnie 47 proc. Wojewoda zapewniał, iż wynik wyborów przewidywał i wczas zaproponował odroczenie terminu wyborów. Chrześcijańska demokracja, narodowa demokracja i N. P. R. odrzuciły jednak że ten projekt.

Zwycięstwo niemieckie tłomaczy wojewoda następującemi względami:

1) administracja polska popełniła liczne błędy. Zadaniem jej powinno było być spolszczenie dyrekcji fabryk i kopalń górnośląskich, czego dotąd nie uczyniono.

2) członkowie polscy rad nadzorczych przedsiębiorstw niemieckich, jak np. Korfanty, są nieudolni nie mają wpływu na dyrekcje. Niemieckie związki zawodowe rozporzają większemi zasobami pieniężnemi i mogą członkom swym ofiarować większe korzyści od polskich.

O karty pobytu we Francji.

LUXENBURG, 22. (Radio). Polska, Belgja, Włoczy i Luxenburg złożyły rządowi francuskiemu kolektywną notę, aby robotnicy, pochodzący z tych krajów zostali zwolnieni od podatku za karty pobytu we Francji. Luxenburg oświadczył, że o ile żądanie to nie zostanie uwzględnione, zastosuje równorzędne przepisy do francuzów znajdujących się we Francji.

Burze we Francji.

PARYŻ, 22. (Radio). Od dwóch dni szaleją w południowej i zachodniej Francji burze, które przyjmują coraz większe rozmiary. Żegluga uległa zupełnemu wstrzymaniu. W Marsylji odebrano radio wiadomonć, że statek angielski Aldwosth znajduje się w niebezpieczeństwie, jednakże nie można mu udzielić pomocy.

Burza nad Lago Magiore.

BELLINZONA, 22. (Radio). Od 24 godzin szaleje nad całym Kantonem Tessin straszna burza. Wskutek ulewnego deszczu wylały rzeki. Woda z Jezior zalała wszystkie miejscowości nadbrzeżne. Włoski torpedowiec i statek celny które pełniły straż na jeziorze Lago Magiore zmuszone zostały do przepłynięcia na stronę szwajcarską i schronienia się w Magadino.

Nowa stacja radiowa we Francji.

PARYŻ, 22. (Radio). W pobliżu Paryżu w krótce zostanie otwartą nowa stacja radiowa, która będzie silniejszą od stacji angielskiej w Daventry.

Wypadek na wycieczce.

BERLIN, 22. (Radio.) Wczoraj w Brandenburgu ośmiu wioślarzy podczas wycieczki uległo katastrofie. Wskutek przewrócenia się łodzi, którą zalała fala, pięciu utonęło trzech zaś udało się uratować.

Wysiłki twórcze odrodzonych Włoch.

Rozbudowa Rzymu. — Budowa przyszłego portu rzymskiego. — Życie i ruch w porcie genueńskim. — Elektryfikacja północnych Włoch. — Gigantyczne przedsięwzięcie.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

RZYM w listopadzie.

Ażeby zdobyć pojęcie o wysiłkach twórczych odrodzonych Włoch, potrzeba być na miejscu. Żadne broszury, ani artykuły o faszyźmie nie dają bowiem pojęcia o tych doniosłych wprost poczynaniach nad Tybrem, nad Padem i nad jezior włoskich brzegiem w kierunku odbudowy, przebudowy i rozbudowy kraju.

I faktem jest niezaprzeczonym, że w przeciągu ostatnich czterech lat rządów faszystowskich dokonano we Włoszech więcej, niż w całem poprzedniem dziesięcioleciu. A trzeba uwzględnić, że działo to się w okresie silnego spadku lira, trudności kredytowych i spłacania ogromnych długów wojennych.

Gdy lir spadał nie tworzono ochrony lokatorów i nie hamowano przez to budowy domów czynszowych, ale każdy grosz wkładano w cegłę, kamień, w prąd elektryczny i pracowano równocześnie niesłychanie intenzywnie.

Przedewszystkiem stolica Włoch. Powiększa się ona ogromnie niemal z tygodnia na tydzień, przedmieścia rozszerzają się gwałtownie, powstają nowe ulice, przyczem zauważyć można w rozbudowie Rzymu kierunek, zdążający do Ostji, czyli ku morzu.

Miejscowość Ostję, leżącą nad morzem Śródziemnem połączono koleją elektryczną, ponadto zbudowano ze Rzymu do Ostji wygodną drogę z myślą o przyszłym ruchu handlowym nad morzem.

Zaś w samej Ostji wre praca ogromna. Buduje się tam port, przeznaczony dla użytku stolicy, port, który w przyszłości ma być śpichlerzem Rzymu.

W okolicach Rzymu powstaje cała kolonja dla robotników, urzędników i rodzin wojskowych. — Małe i tanie domki, a przytem praktycznie zbudowane, powstają jak grzyby po deszczu. Równocześnie w centrum miasta burzy się całe grupy starych domostw, rozszerzając tym sposobem wąskie ulice papieskiego Rzymu. Mussolini dąży bowiem do tego, ażeby dla starych zabytków rzymskich stworzyć szeroką perspektywę żeby Rzym uczynić „pierwszą stolicą świata“.

Za przykładem stolicy idą całe Włochy. A więc przedewszystkiem rozbudowuje się port genueński Podjęte już dawno prace nad rozszerzeniem dostępu do portu i budowę nowych przystani. Zatrzymawszy się na krótko w Genui mogłem stwierdzić, że życie portu genueńskiego jest nadzwyczaj ożywione i intenzywne, statków stoi cała moc w przystani, wszędzie zaś widzi się ożywioną pracę. Kiedy później rozmawiałem z jednym dziennikarzem włoskim zbliżonym do Poselstwa Polskiego w Rzymie na temat portu genueńskiego, dowiedziałem się, że przed kilku laty jeszcze statki pod obcą flagą omijały Genuę, narzekając na niedogodności portowe na niepewność składów, na ustawiczne strajki ro-

botników portowych i t. d. Dzisiaj Genua rywalizuje skutecznie z Marsylją, która niegdyś była głównym portem morza Śródziemnego.

Ponieważ Włochy nie posiadają ni węgla, ni ropy naftowej, przeto w dużej mierze uzależnione są od krajów, posiadających te produkty ziemne, głównie jednak od Anglji. Zależność to jest bądź co bądź kłopotliwa a przedewszystkiem odbijająca się dotkliwie na budżecie.

Rząd Mussoliniego rzucił przeto hasło elektryfikacji kraju, a w pierwszym rzędzie kolei. Do Genui już biegną ze wszystkich stron kraju koleje elektryczne. Szereg linij elektrycznych już istnieje, dalsze linje są w budowie. Jadąc z Genui do Medjolanu, jechałem pociągiem elektrycznym i miałem sposobność przekonać się, że linja ta, podobnie jak zresztą wszystkie inne, funkcjonuje bez zarzutu. Pociągi złożone z nowych i czyściutkich wagonów odchodzą i przybywają do celu punktualnie. Podobnie i Riviera włoska ma otrzymać elektryczną linję kolejową i czarny dym z lokomotywy przestanie wkrótce brudzić białe wille nadbrzeżne, — lśniące w blaskach południowego słońca.

Cała ta elektryfikacja postępuje niesłychanie szybko. Na północy Włoch wszędzie już pracują potężne dynamomaszyny, a w ich turkocie ukrywa się hasło wyzwolenia ekonomicznego Włoch. W Alpach włoskich rozpoczęto dzieło naprawdę gigantyczne. Mianowicie zamknięto tamą wielkie jeziora alpejskie, leżące na wysokości 2600 metrów, które dadzą w najbliższym czasie największe zdaje się w Europie sztuczne wodospady.

Prąd wydobyty z ich siły zasili całe północne Włochy. Prądem tym ożywione pobiegną nowe koleje, ożywią się nowe fabryki i warsztaty. Wspominając o fabrykach dodać trzeba, że wszystkie z nich prawie zwiększyły liczbę robotników, prócz tego zaś w ostatnim czasie powstało wiele nowych zakładów przemysłowych.

Podobnym rozwojem cieszą się wszystkie dziedziny życia społecznego. Trudno byłoby opisać to wszystko w ramach zwykłego artykułu.

I cokolwiek by mówiono i pisano o faszyźmie dzisiaj po upływie okrągłych czterech lat rządów faszystowskich stwierdzić trzeba, że wydały one rezultat niespodziewanie dodatni. W okresie najbardziej niesprzyjającym ku temu podjęto tytaniczną pracę nad odrodzeniem kraju, nad rozbudową przemysłu włoskiego i przeprowadzono ją z podziwu godną energją i wytrwałością.

Ł. ŁYDKO.

Obowiązki i ciężary niepodległości.

Odzyskawszy wolność i niepodległość polityczną wyobraziliśmy sobie, że już tem samem razem z nią otwarł się przed narodem naszym okres najzupełniejszej szczęśliwości i dobrobytu. W tem radosnem złudzeniu minęło kilka pierwszych lat, gdy upojeni szałem wolności zabraliśmy się z wielkim rozmachem do tworzenia najidealniejszego ustroju państwowego.

Pragnęliśmy odrazu uszczęśliwić kraj nasz wszystkiemi zdobyczami wolnościowemi i społecznemi, jakie w długoletnim rozwoju zdobyły bardzie, zasłużone i kulturalne kraje zachodnie.

Zdawało nam się, że wraz z wolnością i swobodą spłyną też na nas odrazu z nieba wszelkie dobrodziejstwa i pomyślność bez granic. Zdawało nam się, że z upadkiem zaborców i odejściem wrogich armji skończyły się już na zawsze cierpienia i wysiłki, że od tej pory nie potrzebujemy już tak usilnie pracować, gdyż mamy własny ojczysty rząd, który się nami opiekować będzie, i w każdej chwili udzieli nam pomocy. Wytworzyliśmy sobie pogląd, że wolność ojczyzny oznacza dla nas wolność od wszelkich ciężarów i obowiązków względem niej, a nawet odwrotnie stwarza dla nas przywilej korzystania z jej ogólnych zasobów, bez obowiązku z naszej strony uczestniczenia w pracy nad ich powiększeniem.

„Państwo Polskie winno dać swym obywatelom najwyższą sumę szczęśliwości“ — oto hasło, które postawiliśmy sobie na pierwszem miejscu po uzyskaniu wolności politycznej. Hasł bardzo piękne w założeniu ale jakże szkodliwe, w swych skutkach przy powierzchownem jego ujmowaniu i jednostronnem tylko rozumieniu przez ogół.

„Nic dla państwa — wszystko dla siebie!“ — oto sposób pojmowania tego hasła i uproszczony szemat myślenia szerokich rzesz przeciętnych obywateli.

Najbardziej demokratyczny nasz ustrój polityczny zdał władzę i kierownictwo krajem w ręce szerokich mas i to niestety mas, które nieprzygotowane były do korzystania z tych swobód i wolności. Dzięki temu nasz młody parlamentaryzm ugrzązł w bagnie rozbicia partyjnego i zupełnej niemocy sterowania życiem państwowem.

Pod wpływem demagogji, żerującej na niewyrobieniu politycznem i pierwotnych instynktach tłumu, podważone zostały w prawodawstwie naszem zasady nienaruszalności własności prywatnej, zagwarantowane Konstytucją. Zamiast obowiązku wytężonej pracy każdego obywatela dla odbudowania zniszczeń i strat powojennych — stworzyliśmy ustawy i zasady ograniczające pracę i karzące za jej wykonywanie ponad normę ustaloną przez prawo. Chcielibyśmy tym sposobem uszczęśliwić masy robotnicze, a zamiast tego stwozrylibyśmy dla nich nędzę bezrobocie i konieczność tułaczki na obczyźnie w poszukiwaniu chleba i zarobku, którego ubogi kraj zapewnić im nie mógł. Na skarb państwa zwalono niepomierne ciężary ubezpieczeń społecznych i utrzymania olbrzymiego aparatu administracyjnego, odmawiając mu jednocześnie dochodów w formie podatków, sprawiedliwie obciążających — wszystkie klasy społeczeństwa.

Stan taki oczywiście musiał spowodować gospodarowanie przy pomocy druku pieniędzy, co doprowadziło do zupełnego zniszczenia wszelkich oszczędności i ruchomych kapitałów społeczeństwa. Jednakże inflacja papierowa wprowadzając w grę ciągle zmienną wartość pieniądza galwanizowała całe życie gospodarcze, tworząc pozorny ruch i rozwój i nie pozwalając narazie na zorjentowanie się w olbrzymich szkodach jakie wyrządzała społeczeństwu.

Dopiero po przejściu tego okresu i ustaleniu pieniądza wyszła na jaw cała nędza w jaką popadliśmy dzięki tym metodom zaspokajania potrzeb państwa. Ciężki kryzys gospodarczy jaki ogarnął nasz kraj po ustabilizowaniu waluty — był najlepszym wskaźnikiem wyniszczenia i upadku sił narodu.

Po różowych snach pierwszych lat — ocknęliśmy się w obliczu zupełnej ruiny finansowej i niesłychanego zubożenia. Stanęliśmy wobec twardej i nieubłaganej rzeczywistości, wymagającej od nas wytężenia wszystkich sił dla odbudowania jakiego takiego znośnego dobrobytu społeczeństwa. Dzisiaj zdajemy już sobie potrosze sprawę z tego, że tylko ciężką i wytężoną pracą, tylko stałym wspólnym wysiłkiem całego narodu, wszystkich jego warstw bez wyjątku, — możemy doprowadzić do odrodzenia kraju.

Każde doświadczenie uczy ludzi czegoś nowego a im to doświadczenie boleśniejsze — tym głębiej w pamięci naszej tkwi nauka, jaką ono nam daje. Jakkolwiek więc bardzo bolesnemi dla nas były doświadczenia pierwszych lat niepodległości jednakże osiągnięta w nich nauka stanowi dla narodu cenny nabytek na dalszą drogę samodzielnego bytowania państwowego.

Dzisiaj po upływie lat 8 naród nasz wychodzi z okresu młodzieńczego swej państwowości z tem doświadczeniem, że niepodległoś stwarza dlań nie tylko same prawa, lecz w większej jeszcze mierzę obowiązki. Zaczynamy powoli rozumieć, że jedynie ten naród zasługuje na wolność i swobodę, który potrafi podjąć i ponosić ciężary, jakie wkłada nań samodzielność państwowa.

Wchodzimy więc w nowy okres naszego rozwóju z poczuciem że obowiązkom tym i ciężarom sprostać musimy i zdołamy. Zdając sobie jasno sprawę z błędów lekkomyślnej młodzieńczości stajemy do dalszej pracy nad budową ojczyzny naszej jako dojrzali mężowie, zbrojni w przeżyte doświadczenia z niezmożoną chęcią wykucia własnym trudem lepszej doli dla kraju.

Z. T.

KRONIKA

22 LISTOPAD — **PONIEDZIAŁEK**
Cecylji P. M., Stefanji M.
W. słońca g. 7 m. 06. Z. g. 3 m. 39.
W. g. 6 m. 6 w. Z. g. 9 m. 53 r.

— **Nominacja.** J. E. Ks. Bp. Zdzitowiecki zamianował ks. Mikołaja Kozłowskiego, prob. w Dobrowie — kanonikiem hon. Kolegjaty Kaliskiej.

— **Dla p.p. radioamatorów.** W poniedziałek, dn 22 b.m. st. Königswurstenhausen od godz. 20 dawać będzie audycję ze Sztutgardu a mianowicie: koncert orkiestry filharmonicznej i kabaret, Warszawa o godz. 17 wykład Pełczyńskiej o wojskow. przysp. kobiet; Wiedeń o godz. 19 m. 30 wielkie oratorium Liszta „Legenda o S-tej Elzbiecie“; Londyn Daventry o godz. 21 m. 20 „Obchód S-tej Cecylji“, o godz. 24 orkiestra z hotelu Cecil.

— **Oryginalna sukcesja.** W „Głosie Trybunalskim“ czytamy ogłoszenie, w Klubie Tow. Gimn. wystąpi wszechświatowej sławy Król Zelaza Gustaw Breitbart, jedny spadkobierca brata Zygmunta. Dotychczasowo słyszeliśmy, że sukcesorowie otrzymywali majątki lub nawet długi po rodzinie, ale żeby kto otrzymał siłę w spadku i dotego po bracie, to chyba pierwszy od początku świata wypadek.

— **Miesięczne Ogólne Zebranie Właścicieli Nieruchomości** odbędzie się w środę, dnia 1 grudnia o godz. 7 wieczór w Gmachu Rzemieślników Chrześcijańskich przy ulicy Piekarskiej № 7.

— **Egzekucja podatku majątkowego.** W Monitorze Polskim nr. 246 z dnia 25 października b. r. Ministerstwo Skarbu umieszcza przypomnienie, że z dniem 1 listopada b. r. władze podatkowe przystąpią do przymusowego wyegzekwowania nieuiszczonych do końca października b. r. kwot podatku majątkowego przez płatników I i III grupy kontyngentowej (rolnictwo, drobny handel, wierzytelności pieniężne etc.) całkowicie wymierzonego im łącznie z dotychczasowemi ratami tego podatku bez zwyżki kontyngentowej, oraz przez płatników II grupy (większy przemysł i handel) — połowy podatku majątkowego wraz ze zwyżką kontyngentową.

Przymusowa egzekucja będzie zastosowana również względem tych płatników, kórych majątek oszacowano nie wyżej 10.000 zł., a którzy obowiązani byli w terminie do końca października wpłacić we wszystkich grupach podatek majątkowy do wysokości połowy wymierzonych im kwot podatku

— **Zmiana akcji Banku Polskiego.** Zgodnie ze zmianami w statucie, Bank Polski przystąpił do zmiany akcji imiennych na okaziciela. Zamieniać można tylko akcje w odcinkach po 1, 2 i 5 akcji. Większe odcinki zamianie nie ulegają. Dla uzyskania zmiany należy przesłać akcje wraz z deklaracją, wyszczególniającą ilość akcji, sumę ogólną, numera, rodzaj i ilość odcinków, listem poleconym do centrali Banku Polskiego w Warszawie. Centrala Banku Polskiego przesyła akcje na okaziciela listem wartościowym lub na wyraźnne życzenia petenta — listem poleconym.

— **Glycerobhosphate — Jodonat.** Gorączkowe tempo nowoczesnego życia wpływa rujnująco na nasze nerwy, od ich zaś sprawności i odpornośai, a właściwie od stanu ośrodków mózgowych, zależy zdrowie całego organizmu i jego odporność na szkodliwe wpływy zewnętrzne. Ponieważ główną częścią składową substancji mózgowej jest fosfór, więc wszystkie preparaty fosforowe, głównie zaś Glicerofosfaty działają zbawiennie przy cierpieniach układu nerwowego, Jako środek wzmacniający Glycerophosphate Mag. A. Bukowskiego wskazany jest przy niedokrwistości i ogólnem osłabieniu organizmu Dzięki zaś swemu chemicznemu połączesiu fosforu i wapnia działa zbawiennie przy krzywicy i rozmiękczeniu kości.

Glycerophosphate Mag. A. Bukowskiego odznacza się przyjemnym smakiem i brakiem wszelkich szkodliwych działań ubocznych i dlatego może być stosowanym bez ograniczenia czasu.

Drugim środkiem, mającym zasłużone uznanie w lecznictwie, jest Jodonat Mag. A. Bukowskiego. Łatwo przyswajany przez organizm związek jodu daje nadzwyczaj dodatnie wyniki przy wszystkich cierpieniach, będących skutkiem złego krążenia krwi, lub złej przemiany materji. Szczególnie jest wskazany przy arterjosklerozie cierpieniach gruczołów limfatycznych, otłuszczeniu, zawrotach głowy i t. d. Działając odżywczo na ustrój organizmu, zwiększa jego siły i nadpornia na działanie choroby.

— **Samobójstwo.** W dn. 19 listopada w Grodzisku gm. Brudzew pow. Kaliskiego powiesił się w swem własnym podwórzu gospodarz wiejski Mareni Jankowski lat 59.

— **Nagła śmierć.** W Kwaskowie pod Błaszkami pow. Kaliskiego zmarł nagle Stanisław Migdalski b. obywatel ziemski.

— **Obława na Blaszkarzy.** W dn. 19 b. m., jako w dzień targowy policja państwowa urządziła obławę w Kaliszu na t. z. blaszkarzy, czyli urządzających grę hazardową w 3 karty. Złowiono 22 amatorów lekkiego chleba, z których czterech, jako poszukiwanych przez Sądy odesłano do więzienia na Tyńcu, resztę po spisaniu protokułów wypuszczono na wolność.

— **Kredyty dla rolników i drobnych kupców.** Na posiedzeniu rady zawiadowczej P.K.O., które odbyło się 10 listopada, uchwalono udzielić kredytu komunalnym kasom oszczędnościowym miejskim i spółdzielniom kredytowym w wysokości do 9 miljonów złotych,

Chodzi tu o pomoc kredytową rzemieślnikom, drobnym przemysłowcom i drobnym kupcom, którzy dotąd nie posiadali podobnego źródła kredytowego, jakie posiada wielki przemysł i handel lub też rolnictwo, dla których istnieją specjalne banki prywatne lub też państwowe.

Wymienione współdzielnie będą otrzymywały

kredyt za pośrednictwem i gwarancją banków spółdzielczego i komunalnego.

Dla rynku pieniężnego charakterystyczne jest to, że obecnie P.K.O. posiada podań o kredyty na 40 miljonów złotych.

— **Kurs ogrodnictwa w Warszawie.** Zapowiedziany przez Koło Miłośników Ogrodnictwa kurs rozpocznie się 23 listopada r. b. we wtorek o godz. 7 wiecz. wykładem prof. S. Biedrzyckiego o glebie, uprawie, nawozach.

Pierwszy cykl będzie trwał od dn. 23 listopada do 2 grudnia r. b., zaś w dniu 4 grudnia zacznie się drugi cykl — warzywnictwo, które wykładać będzie prof. S. Schöenfeld.

Wykłady będą się odbywały przy ulicy Nowy Swiat 19, — wejście bezpśrednio z ulicy, 3 razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7 do 9 wiecz.

Zapisy przyjmują: insp. kursu M. Chmurkowska — Polna 32, m 6, tel. 55—88 od 3 do 5 pp. Sekretarjat Tow. Ogr. Warsz — Bagatela 3. B-cia Chomicz — Zgoda 8. C. Ulrich — Sienkiewicza II, oraz w dniu rozpoczęcia kursu na miejscu od godz. 6 i pół wiecz.

— **Polskie parowozy.** Od kilku dni dyrekcja kolejowa przeznaczyła dla Łodzi parę osobowych parowozów, wykonanych w Chrzanowie.

Według opinji fachowców parowozy te nie ustępują w niczem zagranicznym, posiadają wielką siłę nośną, najnowsze urządzenia techniczne i estetyczny wygląd. Parowozy te będą oświetlone elektrycznością, są one używane do prowadzenia pociągów na odcinkach Łódź-Kal.—Ostrów i Łódź-Kal. — Warszawa.

— **Włamanie w magistracie złoczewskim.** Z Sieradza donoszą: Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy usiłowali dokonać rozbicia kasy ogniotrwałej w magistracis Złoczewa, w powiecie sieradzkim. Uśpiwszy czujność dozorcy nocnego, włamywacze wyciąwszy szybę w jednym z pokoi parterowych magistratu wtargnęli do wnętrza i po wyważeniu kilku drzwi, zamykanych zazwyczaj na noc, weszli do pokoju, w którym znajdowała się duża kasa, zawierająca znaczną sumę gotówki. Zajęci rozbijaniem kasy, złoczyńcy usłyszeli odgłos kroków patrolu policyjnego i spostrzeżeni, porzuciwszy narzędzia kasiarskie ratowali się ucieczką.

Przedsięwzięty za nimi natychmiastowy pościg pozostał bez skutku.

Spłoszeni kasiarze, zaopatrzoni w nowoczesne narzędzia, zdołali jedynie rozpruć zewnętrzną powłokę kasy. Zachodzi podejrzenie, że usiłowanie rozbicia kasy jest dziełem szajki, która przed kilku dniami dokonała włamania do lombardu w Częstochowie-

Z KRAJU.

— **Oszustwa majątkowe.** Policja ostrowska ujęła 11 pośredników majątkowych pod zarzutem oszustwa na tle sprzedaży majątków. Aresztowani pochodzą z Kępna i Ostrzeszowa. Szajka ta pośredniczyła w sprzedażach majątków, za pobraniem zadatku, gdy przychodziło jednak do kupna okazywało się, że każdy majątek posiada więcej długów aniżeli jest wart. Poszkodowani są przeważnie z Małopolski. Jedną rodzinę składającą się z siedmiu głów zauważono w Ostrzeszowie. Rodzina ta, będąc bez środków do życia i nie mając już pieniędzy na dalszą drogę, budziła ogólną litość. Jak się okazało, padła ona również ofiarą oszustwa. Wyrafinowani oszuści, żerujący na nędzy biednych ludzi po ukończeniu dochodzenia odstawieni zostali do więzienia.

— **Samobójstwo byłego plenipotenta Ignacego Paderewskiego.** Na stacji kolejowej Utrata (Piastów) pod Warszawą wczoraj wieczorem rzucił się pod przejeżdżający pociąg pośpieszny Tadeusz Kurkiewicz współwłaściciel wielkiego zakładu wędliniarskiego w Krakowie, szwagier artysty dramatycznego Józefa Węgrzyna.

Tadeusz Kurkiewicz, który niedawno rozszedł się z żoną podczas swoich częstych pobytów w Warszawie zamieszkiwał u inżyniera Stanisława Kubickiego urzędnika dyrekcji kolei warszawskiej przebywającego stale w Milanówku.

W dniu wczorajszym Kurkiewicz w towarzystwie znajomych udał się do Utraty w celu obejrzenia kupionego przez siebie domu.

Wesołe towarzystwo nie omieszkało również wstąpić do miejscowej restauracji na przekąskę. Po zaspokojeniu głodu udano się na stację, gdzie Kurkiewicz w pewnej chwili skoczył pod pociąg, który go zmiażdżył. S.p. Kurkiewicz przez jakiś czas był urzędnikiem bankowym, jak również plenipotentem, Ignacego Paderewskiego, któremu towarzyszył w podróży do Stanów Zjednoczonych.

— **Międzynarodowy kongres rolniczy odbędzie się w Rzymie.** W dniu 23 ub. m. obradowała międzynarodowa komisja rolnicza w Paryżu.

Na komisji tej polski związek organizacji i kółek rolniczych reprezentowali pp.: T. Wilkoński prezes CZKR. i W. Przedpełski, prezes Centralnego Związku Osadnictwa.

Przedmiotem obrad były zmiany statutu komisji rolniczej i przygotowanie do kongresu rolniczego, który ma się odbyć w Rzymie.

— **Wywóz otrąb.** Zwiększył się wywóz otrąb polskich do Czechosłowacji, gdzie wskutek marnej podaży ze strony tamtejszych młynów oraz zagranicy — ceny wykazują tendencję mocną. Ostatnio notowano otręby polskie po 76—80 koron czeskich za 100 kg. fr. wagon granica.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

b. p.

Natanowi Rosensteinowi

z głębi zbolałego serca składają podziękowanie.

Żona i rodzina.

ZE ŚWIATA.

— **Najbogatszy więzień.** Pan G. Parker, słusznie uważany za króla przemytników, stał się ponownie pensjonarzem więzienia nowojorskiego. Jest on właścicielem 43-ch dystylarni potajemnych, pracujących 24 godz. na dobę gwoli zaspokojeniu potrzeb alkoholowych, odczuwanych przez tych obywateli Stanów Zjednoczonych, których pragnienia nie zdołały ugasić surowe edykty prohibicyjne. Pan Parker dorobił się w przeciągu kilku lat bardzo poważnego majątku — 5 miljonów dolarów, — klijentelę zaś swoją zamiejską obsługiwał przy pomocy własnej eskadry lotniczej.

— **Jaką będziemy mieli zimę.** Według doniesienia Akademji Umiejętności w Paryżu, przedłożył abbé Gabriel instytutowi naukowemu do zbadania nowy system matematycznej analizy który ma wywołać przewrot w przepowiadaniu pogody. Podług jego systemu można będzie przepowiadać z największą ścisłością pogodę na szereg lat naprzód. Swiat naukowy odnosi się do systemu tego z pewną nieufnością i oczekuje odpowiedzi Akademji Umiejętności, która ma zbadać wartość meteorologicznych praw odkrywcy. Na razie wiadoma tylko, że abbè Gabriel przepowiada na zimę przyszłą wielkie mrozy.

— **Tytoń nie szkodzi.** Pewien profesor psychologji eksperymentalnej na John Hopkins-University dowodzi na podstawie długoletniego badania nad wpływem tytoniu na stan zdrowia i zdolności do pracy, że tytoń nie szkodzi organizmowi ludzkiemu. Wzmocnienie ciśnienia krwi, wywoływane przez palenie tytoniu nie jest większe aniżeli przy wybuchu śmiechu po usłyszeniu dobrego dowcipu. Profesor ten uważa, że ludzie palący są o wiele lepszymi robotnikami od tych, którzy nie palą.

— **Najmodniejsza gra.** Miejsce tak modnego jeszcze niedawno mah-jong zajmuje obecnie nowa gra, tangramm, modna obecnie w kołach towarzyskich Londynu i Paryża. Do tangrammu używa się prostokąta z ebonitu, którego długość dwa razy jest większa, niż szerokość podzielonego na nierówne cząstki. Składanie tych cząstek przyczem tworzą się rozmaite figury, stanowi istotę gry.

— **Anakonda.** W Brazylji, w pobliżu miejscowości Najac, grono myśliwych zdołało schwycić anakondę, która leżała bezwładna, trawiąc przełkniętego jelenia. Olbrzymi ten okaz węża płaza mierzy 8 metrów i waży 175 kilogramów! Myśliwi przesłali go do ogrodu zoologicznego w Rio de Janeiro. Okaz ten wszakże nie jest jeszcze największy, anakonda bowiem, będąca największym z wężów istniejących, ma dochodzić do 100 metrów długości.

— **Międzynarodowe dziecko.** Na parowcu, płynącym po morzu Śródziemnym, urodził się młodemu małżeństwu synek, którego narodowość jest doprawdy zagadkowa. Mianowicie ojciec dziecka jest polakiem, matka rosjanką, dziecko zaś przyszło na świat na parowcu holenderskim, płynącym pod flagą belgijską, którego kapitanem był francuz. Pozatem przed samem przyjściem na świat nowego obywatela, parowiec wpłynął na międzynarodowe wody Tangeru. Powikłanie istotnie międzynarodowe. Władze marokańskie uznały wkońcu nowonarodzonego chłopca za obywatela francuskiego.

— **Nagła zima w Stanach Zjednoczonych.** Z Nowego Jorku donoszą, że na całem terytorjum Stanów Zjednoczonych zapanowała zima.

Zimne wiatry nadeszły od strony oceanu Spokojnego i dosięgły Atlantyku.

W Nowym Jorku termometr spadł nagle w ciągu jednej godziny do 20 stopni mrozu, a w Chicago zarejestrowano 10 stopni mrozu. W kilku stanach środkowo-zachodnich zaczął padać śnieg. Także Nowy Jork spodziewa się w tych dniach śniegu.

Z PIŚMIENNICTWA.

— **Poradnik językowy** w zeszycie październikowym mieści rozprawkę p. Jadwigi Wasilewskiej „W sprawie słownika kucharskiego", dążącą do spolszczenia nazw potraw i narzędzi kuchennych; dalej zapytania i odpowiedzi, roztrząsania, pokłosie z dzieła Ossendowskiego „Płomienna północ" i obszerne omówienie słownika Brücknera przez prof. Czubka.— Wydawnictwo żali się na przedpłatników, że pobierają pismo przez cały rok, a nie płacą przedpłaty; nadto podaje wykaz dawnych roczników, które jeszcze nabyć można.

NADESŁANE

Do
Redakcji „Gazety Kaliskiej"
w/m.

Bądź Pan łaskaw, Sz. P. Redaktorze, umieścić w swem poczytnem piśmie następującą wzmiankę, która niechaj będzie ostrzeżeniem dla warstw pracujących m Kalisza:

„Otóż w Związku naszym istnieje kasa samopomocowa, na ktòrą składają się 10-cio procentowe, potrącenia z zapomóg, wpłacanych przez bezrobotnych członków naszego Związku. Z kasy powyższej udzielono w swoim czasie pożyczki zwrotnej kol. Grzeszkowskiemu Józefowi.

Zdawałoby się, iż kol. Grzeszkowski jako długoletni działacz na polu robotniczem będzie świecił przykładem swym młodszym towarzyszom pracy i I-ej sposobności spłaci zaciągnięty dług, nie krzywdząc bezrobotnych swych kolegów.

Tymczasem już parę miesięcy upłynęło od chwili uzyskania pracy i kol. Grzeszkowski zapomniał o istnieniu Związku pracowniczego w naszem mieście, zapomniał o obowiązku wpłacania składek miesięcznych, zapomniał także o swym długu moralnym.

Nie pomogły kilkakrotne napominania Zarządu, na które kol. Grzeszkowski oficjalnie wcale nie odpowiedział, a dla ludzi postronnych miał tylko cyniczne, nie licujące z honorem pracownika odpowiedzi.

Wobec powyższego stawiamy kol. Grzeszkowskiego Józefa pod pręgierz opinji publicznej i wzywamy go tą drogą do uregulowania należności związkowych, w przeciwnym razie skierujemy sprawę na drogą sądową.

Z poważaniem
Przewodniczący WOLF GROSS
1501 Sekretarz DAWID KRASUCKI.

RADIO.

Program na wtorek 23 listopada r. b.

WARSZAWA (400) 17 Odczyt prof. Mościckiego; 19.55 Pogadanka o szachach: 20.30 Koncert.

BERLIN — KÖNIGSWURSTENHAUSEN (483,9—1300) 16.30 Koncert ork. „Etté"; 20.15 „Tak i tak" rewja Kolo.

WROCŁAW (322.6) 15.50, 18.50 Koncert; 20.30 „Bitwa na morzu" tr. Geringa.

GDAŃSK (272.7) 20 i 22 Koncerty.

FRANKFURT n/M. (428.6) 16.30 Koncert; 20 „Morze" dramat Heynike.

HAMBURG (394.7) 20.30 Recital fort. Edmunda Schmida.

LIPSK (357.1) 16.30 Koncert, 19.30 Opera.

MONACHJUM (535,7) 12.45, 17, 20.30 Koncerty.

ZAGRZEB (275,2) 20.15 Koncert.

BRATISLAVIA (300) 20 Koncert.

MEDJOLAN (318,8) 21 „Favorita" op. Donizetti.

PRAGA (348,9) 20.02, 21.20 Koncerty.

OSLO (370,4) 20 i 21.30 Koncerty.

BERN (411) 20 Koncert.

STOKHOLM (416) 18.30 i 20 Koncerty.

RZYM (425) 21 Opera.

BRNO (441,2) 19 i 20 Koncerty.

ZURYCH (500) 20 Wieczór operowy.

BRUKSELLA (265,5) 18 Koncert; 21.30 Akademja.

WIEDEŃ (517,2 i 588.2) 20.05 Akademja ku pamięci Antoniego Rubinsteina.

BUDAPESZT (555,6) 16.47 i 19 Koncerty.

LONDYN—DAVENTRY (361,4—1600) 12, 14, 16, 17.15, 20.30, 21, 22.45, 23.15 Koncerty; 23.30 Koncert z „Café de Paris".

Ludzie giną.

30) *(Powieść z angielskiego.)*

Zbliżył się do okna i zaczął bębnić palcami po małych zielonych szybach. Potem odwrócił się znów do swojego kolegi i wpatrzył się w niego błędnym wzrokiem.

— Tak, — rzekł nagle — muszę to zrobić.

— Co pan musi zrobić?? — spytał niecierpliwie Hansten Jensen.

Krag zaśmiai się nagle.

— Muszę wszystko odwrócić do góry nogami — rzekł.

Rozdział 23.

Hansten Jensen i Krag umówili się, że spotkają się o wpół do siódmej w pewnem miejscu, gdzie cudzoziemcy w Kopenhadze nie zwracają ogólnej uwagi. Miało to być w barze centralnym na placu ratuszowym. Zwyczajnej publiczności jeszcze nie było, przy jednym stole siedzieli dwaj szwedzcy pod różni i pokrzepiali się po trudach ubiegłego dnia a panny bufetowe nudziły się i telefonowały do swoich fryzjerek. Nikt nie troszczył się o Kraga, który siedział w kącie przy kieliszku koniaku. Czytał wieczorne gazety, które właśnie wyszły i ze szczególnym zainteresowaniem studjował wiadomości giełdowe. Popołudniu były silnie poszukiwane D. T. O.. Duńskie Towarzystwo Orient, a akcje wzrosły o dwadzieścia pięć koron. Gazety uważały to za wyjątek, gdyż wszystkie papiery wartościowe stały spokojnie lub też poszły tylko nieznacznie w górę.

Gdy nadszedł Hansten Jenesen, Krag zwrócił na to jego uwagę i stwierdzili obaj, że ten nagły zwrot kursu musi stać w związku z spekulacją Jana P. Christensena. Zresztą manipulacje giełdowe były dzisiaj tak tajemnicze i niezrozumiałe, że wzrost kursu nastąpił dopiero po południu, czyniła — prawdopodobnem przypuszczenie, że Jos w czasie swego pobytu w banku o pierwszej godzinie wykupił akcje.

Zresztą detektyw kopenhaski przyniósł wiadomość która Kraga nieco zaniepokoiła. Suron zamówił w północnem biurze podroży na najbliższy dzień dwa bilety do Sztokholmu. Prócz tego zamówił dwa bilety do pociągu mającego połłączenie ze Sztokhomu do Haparandy. Dwa przedziały pierwszej klasyc, jeden przedział męski i jeden damski.

— Wygląda to prawie na uprowadzenie, — rzekł Hansten Jensen.. Zobaczy pan, drogi przyjacielu, że wkońcu ja będę miał słuszność, iż wszystko jest zwyczajną aferą miłosną. Suron i młoda dama kochają się, ale wdała się tak silnie ze starym Josem, że odważa się spotykać z swym ukochanym tylko wśród największych ostrożności. Dlatego zaaranżowali to uprowadzenie. Podobną rzecz urządza się najlepiej z Kopenhagi. Hallo, Amalio, daj mi jednego manhattana i nie patrz tak djabelnie skromnie, to szkodzi interesowi!

— Stary Jos nie ma jeszcze czterdziestu lat, — zauważył Krag.

Amalja, śmiejąc się głośno, dała detektywowi odpowiedź, dementującą zasadniczo jego uwagę, poczem dostał swój kotlet.

— Z taką brodą nie może przecież wywrzeć wrażenia na małej Finlandce, — zauważył Hansten — Jensen, jakkolwiek wy tam na północy macie dziwny gust.

— Pociąg odchodzi jutro o ósmej godzinie — rzekł Krag — nie mamy wiele czasu.

— Czy chce pan może jechać z nimi?

— Nie, ale chcę naprzód zobaczyć się z Josem.

— Chce pan z nim widzieć się w prawdziwej postaci, czy w masce?

— W masce — odparł Krag. Jeszcze jest dosyć czasu na zdemaskowanie się. Cokolwiek jednak stanie się, musimy przeszkodzić, aby Suron wyjechał jutro z panną Erko.

— To mi się wydaje niemożliwe — rzekł duński detektyw — gdyż niema najmniejszego powodu do aresztowania. Raczej należałoby go usunąć, gdyż szkodzi najlepszym naszym spółkom handlowym. — Sądzi pan więc, że istnieje powód, dla którego należy ostrzedz pana Christensena?

Krag wzruszył ramionami.

— Ostrzedz, rzekł, — to jest nieokreślone pojęcie.

— Chce mu pan jednak donieść, że Suron jest w mieście??

— Prawdopodobnie.

— A jeśli panu odpowie: „Do licha, co mnie to obchodzi?" Co mu pan wtedy odpowie? Uważam zresztą za bardzo możliwe, że da panu taką odpowiedź.

— Wtedy powiem mu kim jestem i poproszę go o pewne wyjaśnienie.

— O jakie?

— Z powodu listu o trzeciej godzinie. Spytam go, jak to możliwe, że list ten dostał się w ręce Surona.

— A jeśli odpowie panu: „do djabła, co to pana obchodzi?" co wtedy?

— To co mu wtedy odpowiem, zależyć będzie od okoliczności. Mogę go np. zapytać, czy Reisman czy Suron jest jego lepszym przyjacielem. A jeśli zdziwi się moim pytaniemc, wyjaśnię mu, że odpowiedź jego jest bardzo ważna, gdyż każdej chwili jeden z nich może być aresztowany z powodu oszustwa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 22 listopada 1926 r. g. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza		747.0 mm
2) Kierunek wiatru		SS W
3) Siła wiatru		1 m/s
4) Stan nieba		Pochm.
5) Wilgot. bezwzględna		7.9 mm
6) Wilgot. względna		96%
7) Temp. powietrza		+8.°5
8) Ilość opadów	z doby ubiegł. całej	
9) Najwyż. temp		+16.°4
10) Najniż. temp.		+5.°2
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p. p		+ 0°.82

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor H. RADWAN.